

Czy nagroda literacka ma jeszcze jakieś znaczenie?

Dzisiaj chciałbym skupić się na nagrodach literackich, ponieważ mam z nimi pewien dylemat. Nie jestem tym, który śledzi jakie wyróżnienia otrzymał dany pisarz, ale zastanawiam się, czy laury literackie mają jeszcze jakiegokolwiek znaczenie? Zastanówmy się nad tym.

Za co właściwie jest przyznawana nagroda literacka?

Zanim zaczniemy od dyskusji na temat sensowności nagród literackich, spróbujmy wyjaśnić, jak wybierane są powieści, które zasługują na nagrodę. To będą moje wewnętrzne rozważania na temat „najlepszości” powieści, ale szczerze - nie mam zielonego pojęcia.

Na podstawie mojego artykułu mówiącego o tym, czy powieść może być dobra lub słaba (zaznacz linkiem), nie ma czegoś takiego jak lepsza lub gorsza powieść. Nie ma i koniec dyskusji. W grę wchodzi wyłącznie kategoria: podoba mi się i nie podoba mi się.

Jednak krytycy uważają, że są powieści „lepsze” lub „gorsze”, natomiast niestety niezbyt często uzasadniają swoje wybory. Robią to rzadko z prostej przyczyny.

Ciężko ocenić powód, jeśli nie jest on mierzalny

Weźmy na przykład literacką nagrodę Zajdla (jej pełna nazwa: Nagroda Fandomu Polskiego imienia Janusza A. Zajdla). W roku 2022 otrzymał ją Radek Rak za powieść Agła, która została wybrana najlepszą powieścią fantastyczną ówczesnego roku. Ciekawe jest to, że o tej nagrodzie nie decydowało żadne jury, tylko ilość głosów czytelników.

Dla was może to nie było odkrywcze, ale mi rozwaliło mózg. Właśnie dowiedziałem się, że o tym, która powieść fantasy jest najlepsza, nie decydują osoby z merytoryczną wiedzą, tylko popularność danego dzieła. Nie ma to nic wspólnego z rzeczywistą jakością powieści (jeśli możemy o czymś takim w ogóle mówić). To jest konkurs popularności, a to w wielu przypadkach kwestia budżetu przeznaczanego na marketing.

Powiedzmy, że jeszcze w tym przypadku jest to mierzalne, bo decyduje ilość głosów oddana na dane dzieło. Co jednak z książkami, które nie są tak bardzo znane i również mają swoich zwolenników? No właśnie, ich już się nie bierze pod uwagę.

Skoro nie konkurs popularności, to może jury?

Weźmy plebiscyt, gdzie to jury decyduje komu zostanie wręczona główna nagroda. Przykład: nagroda Ryszarda Kapuścińskiego za najlepszy reportaż w dany roku. W 2022 roku główną nagrodę otrzymała Anna Goc za reportaż „Głusza”. Jury swój wybór uzasadniało następująco:

„Anna Goc pisze precyzyjnie, z namysłem stawiając każde słowo. Jej język jest prosty, surowy, celny. Siła jej narracji tkwi we wrażliwości na niuanse, w wyszukiwaniu wielości aspektów kondycji osób niesłyszących. Podziw budzi to, z jakim zaangażowaniem usiłuje ukazać nam świat z ich perspektywy”

Powiem wam, że taka argumentacja może odnosić się do każdego innego dzieła, które było nominowane za rok 2022. Niczego nie odbieram reportażowi pani Anny, ale na pewno pojawi się ktoś, kto będzie uważał, że to reportaż pani Urszuli Chylaszek albo Jakuba Sieczko (lub dowolnego innego autora z nominowanych do nagrody za 2022 rok) bardziej zasługiwał na nagrodę. Dla kogoś język innego reportażysty będzie prostszy, niż pani Anny. Do jeszcze kogoś bardziej trafił inny reportaż z tych nominowanych itp. itd. Takie twierdzenia można tworzyć w nieskończoność.

Czy zatem nagroda literacka ma jakiegokolwiek znaczenie?

Zawsze będzie głos sprzeciwu wobec werdyktu przyznającego nagrodę dla danego laureata. Zawsze dla kogoś to inna powieść jest lepsza, bardziej interesująca itd. . Zawsze usłyszy się kogoś, dla kogo nagroda główna powinna trafić do innego nominowanego. Zawsze będzie jakieś „ale”, a więc powstaje pytanie, czy takie konkursy powinny być w ogóle organizowane?

Moim zdaniem – nie.

Właśnie dlatego, że zawsze pojawi się głos, który uważa, że to inna publikacja jest pod pewnymi względami bardziej naj, a jury czy czytelnicy nie potrafią zanegować tego zdania. Skoro nie ma merytorycznych i mierzalnych wytycznych, które decydują, że dana publikacja jest bardziej „naj” od innej, to zawsze będą osoby, które będą podważać wybór zwycięzcy. To właśnie to powoduje, że nagrody literackie tracą jakiegokolwiek znaczenie.

Czy jest możliwe, żeby wybór najlepszej publikacji był mierzalny?

Tak i nie. Możemy rozbijać to na konkurs popularności, jak w przypadku nagrody Zajdla, tylko co oznacza taka nagroda? Czy rzeczywiście jest to najlepsze dzieło, czy najbardziej popularne dzieło? Moim zdaniem to drugie. Podobnie, jeśli wprowadzimy jury, które będzie oceniać daną powieść pod względem jej „lepszości” od innych na podstawie wewnętrznie ustalonych wytycznych, to czy wówczas nie zabijamy kreatywności pisaniem dzieła pod klucz? Już w szkole jest tego za dużo, a wołałbym, aby kreatywność pozostała w rękach ludzi, a nie wytycznych.

Podsumowanie

Moim zdaniem nie da się merytorycznie zmierzyć, czy dana publikacja jest lepsza od innej i dlaczego. Nagroda w dziedzinie literatury bazuje - i raczej będzie bazować - na odczuciach subiektywnych, niżli obiektywnych. Aczkolwiek wierzę w ludzką kreatywność, że kiedyś rzeczywiście ktoś stworzy takie zestawienie wytycznych, które obiektywnie będzie podchodzić do oceny publikacji i jednocześnie nie zabija kreatywności.

Na ten moment nagrody literackie tracą jakiegokolwiek znaczenie, bo właśnie nie ma takich wytycznych, które jednoznacznie wskazują, że dana powieść jest lepsza. Gdy tak się stanie, wówczas artykuł do którego odsyłam w linku, również przestanie mieć znaczenie.